

# Kronika Nadbużańska

Demokratyczny tygodnik regionalny

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

## Powiatowy Zjazd Działaczy Gospod. i Społecznych w Chełmie.

W niedzielę 22 października odbył się w Chełmie (w sali parafialnej) Powiatowy Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych, urządzony staraniem Rady Powiatowej B.B.W.R. W całodziennym Zejeździe wzięło udział około 500 osób — przedstawiciele władz, samorządu, organizacji i społeczeństwa Chełma i powiatu, oraz posłowie F. Lechnicki, J. Moczulski, K. Kryński i C. Ptasński.

Powitał i zagaił Zjazd prezes Rady Powiatowej B.B.W.R. w Chełmie p. prof. M. Kuńczyk. Następnie przemawiał zast. star. p. T. Illukiewicz. Referat ogólny p. t. „Gospodaroza sytuacji Państwa” wygłosił p. poseł F. Lechnicki.

Następnie Zjazd rozbił się na 3 grupy, gdyż 3 rozmaite komisje obradowały w 3 rozmaitych lokalach.

Komisja rolna i finansowo-kredytowa (przy współudziale p. posła F. Lechnickiego, p. posła K. Kryńskiego a pod przewodnictwem członka Wydz. Rady Pow. I. Hołysza) obradowały w tejże sali parafialnej.

Komisja samorządowa (przy współudziale p. posła J. Moczulskiego a pod przewodnictwem członka Rady Pow. p. J. Mestowskiego) obradowała w sali Polsk. Klubu Społ.

W końcu komisja rzemieślnicza (przy współudziale p. posła C. Ptasńskiego a pod przewodnictwem p. L. Bombola) obradowała w sali Magistratu.

Na komisjach rolnej i finansowo-kredytowej wygłoszono następujące referaty:

- 1) „Przebudowa ustroju rolnego i organizacja gospodarstw rolnych” (p. prof. A. Garszyński);
- 2) „Spółdzielczość rolniczo-handlowa” (p. dyr. A. Prokopiak);
- 3) „Oświata rolnicza” (p. dyr. K. Odyniecki);
- 4) „Sytuacja na rynku finansowym w powiecie chełmskim i akcja oddłużeniowa” (p. dyr. B. Matuszewski).

Na komisji samorządowej wygłoszono referaty:

- 1) „Znaczenie samorządów terytorjalnych w ustroju państwowym oraz nowa ustawa samorządowa” (p. sekr. L. Szelęzek);
- 2) „Dorobek oświatowy — no-

wa ustawa szkolna a potrzeby oświatowe powiatu chełmskiego” (p. insp. szk. A. Pikulski).

Wreszcie na komisji rzemieślniczej wygłoszono referat p. t. „Krzemiosło na nowych drogach rozwoju organizacyjnego i gospodarczego” (p. L. Bombol).

Każda z komisji uchwaliła szereg tez (gospodarczo-rolne, finansowe, samorządowe, oświatowe, rzemieślnicze).

Na obradach komisji rolnej i finansowo-kredytowej było obecnych około 200 osób, na obradach komisji samorządowej — (około 180, na obradach komisji rzemieślniczej — około 70. Zaprośzeni około 700 osób) zjawili się wale, szczególnie dopisał powiat.

Zainteresowanie Zjazdem było ogromne. Charakter dyskusji stał na wysokości poziomu.

Ważny ten pod każdym względem Zjazd, przeprowadzony z wielkim nakładem pracy przez organizatorów, przyniesie, trzeba się spodziewać, swój dobry plon.

Na jak szeroką skalę był on zorganizowany i do jakiego stopnia wzbudził zainteresowanie, dowodzi choćby to, że zważył aż reprezentantów prasy codziennej z większych miast.

Na plenum (około 400 osób) uchwalono tezy poszczególnych komisji, wysłano adres hołdowniczy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem nastąpiło zamknięcie Zjazdu (początek o 9 rano, koniec o 7 wiecz.

Brzck.

Redakcja „Kroniki Nadbużańskiej” specjalnie i całkowicie poświęca Zjazdowi swój następny numer, w którym streszczone będą wszystkie referaty, dyskusje i tezy.

Dzień Oszczędności — 31 października.

„Szaleństwem jest zaciągać długi na rzeczy zbyteczne”.

Dnia 31 października r. b. o godz. 18 odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Chełmie Ogólne Zebranie Komitetu Wydawniczego Tygodnika „KRONIKA NADBUŻAŃSKA”

Najuprzejmiej uprasza się o niezawodne przybycie wszystkich, którzy kiedykolwiek wpłacili na fundusz prasowy.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

## W pochodzie świata ku lepszemu jutru.

Byt państwa i jego rozwój uzależniony jest nie tylko od jego siły zbrojnej i gotowości do odparcia zbrojnych ruchów wroga, lecz od całego szeregu czynników natury gospodarczej. Mocarstwowa potęga państwa musi być ugruntowywana przede wszystkim na dobrobycie i kulturze obywateli. Nie może być mowy o zachowaniu i utrzymaniu mocarstwowej potęgi państwa tam, gdzie społeczeństwo nie czyni zadość tym dwóm czynnikom, stanowiącym kardynalne warunki w pochodzie świata ku lepszemu jutru.

W szeregu konferencji międzynarodowych po wojnie światowej nie zaniedbano problemu dobrobytu społeczeństwa. Powołano do życia t. zw. konferencję medjolańską, poświęconą trosce o materialny i kulturalny rozwój społeczeństw. Dla podkreślenia ważności zagadnień na konferencji tej poruszanych ustanowiono „Międzynarodowy Dzień Oszczędności”, który od szeregu lat uroczysto obchodzi cały kontynent europejski, nie wyłączając niektórych państw Ameryki, Azji, Afryki i Australii.

Dzień 31 października — to dzień rachunku sumienia każdego obywatela. W dniu tym winniśmy się zastanowić, czy spełniamy swój obowiązek w budowie potęgi naszego Państwa. Czy w swych codziennych poczynaniach nie mamy nic do zrobienia w ugruntowywaniu naszej niezawisłości poza płaceniem podatków i narzekaniem na ciężkie czasy, bezrobocie, kasy chorych i t. p.? Winniśmy się zastanowić, czy i w tych ciężkich kryzysowych warunkach nie moglibyśmy dorzucić swej cegiełki dla powiększenia naszego dorobku kapitalizacyjnego. Czy nie powinniśmy się wstydić, że w tym właśnie dorobku stoimy

w szeregu innych państw europejskich na jednym z ostatnich miejsc? Że dajemy świadectwo ubóstwu naszej myśli gospodarczej, na co patrzy zagranica i mierzy tą skalą kulturę naszą i nasze możliwości rozwojowe na przyszłość?

Nie należymy do narodów słabych. Własną krwią wykuliśmy pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego swą niepodległość. Stworzyliśmy armię, gotową w każdej chwili do obrony wywalczonej w znoju żołnierskim granic. Nie możemy tego stracić. Nie możemy ustawać w pracy swej, zmierzającej do ugruntowania mocarstwowej siły naszego Państwa nie tylko w dziedzinie militarnej, lecz i w dziedzinie gospodarczej. Wróg nie śpi. Walka trwa. Nie słyszymy szczęku orła, odczuwamy jednak tę walkę na polu gospodarczym. W dążeniu narodów do stwarzania dobrobytu dla swych społeczeństw nie możemy pozostać w tyle. Niech zbliżające się święto Dnia Oszczędności przypomni nam nasz obowiązek wzięcia czynnego udziału w pochodzie ku lepszemu jutru! Uczcijmy ten dzień uroczysto rachunkiem naszego sumienia obywatelskiego i uczestnictwem naszym w programie obchodu Międzynarodowego Dnia Oszczędności, ustalonym przez lokalny komitet oszczędnościowy.

Wzmacniajmy podwaliny naszej niezawisłości i potęgi w myśl hasła Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego:

„Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie.”

Najlepiej udźwiękowiony i wykonany film polski

„JEGO EKSCLENCJA SUBJEKT”

wkrótce w

„TON’ie”

# Dzień Oszczędności

## Historia, program i rozwój spółdzielczości.

Dziewięć lat mija od chwili, gdy Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w Madrycie dla podkreślenia doniosłości swej pracy ustanowił Święto Dnia Oszczędności i wezwał cały świat, aby dzień 31 października czczony był w imię szczytnych haseł dobrobytu ludzkości. W Kongresie tym brała udział i Polska, która przez usta swych delegatów przystąpiła do akcji propagowania idei oszczędności u wszystkich narodów globu ziemskiego, stwierdzając tem samem, iż nieobcy nam jest byt całej ludzkości, oparty o wzniosłe ideały, prowadzące do lepszej przyszłości.

Jak mamy ten dzień uczcić?

Zacząć oszczędzać? Na czym?

Ścieśnieni podatkami, świadczeniami, potrzebą kształcenia dzieci i t. d., i t. d. — czy możemy oszczędzać? Czy możemy sobie pozwolić na oszczędność, kiedyśmy podciągnęli pasa do ostatniej możliwej dziurki i odejmujemy sobie od ust, byleby uczynić zadość najprymitywniejszym wymaganiom w kulturalnym wychowaniu naszych dzieci? Czy możemy marzyć o oszczędzaniu, gdy nam głód i zimno dokucza?

Myślącemu na ten temat przeciętnemu obywatelowi mimowoli nasuwają się smutne refleksje, powodujące beznadziejny pesymizm i brak wiary w lepsze jutro. Tem więcej refleksje te nas opanowują, iż Dzień Oszczędności poprzedzają dni żałobne, poświęcone czci zmarłych, przodków naszych. Gdyby przodkowie nasi mogli z mogli swych powstać i przemówić boha-

terskim językiem rycerzy polskich z okresu Sobieskiego, powstałby polski i okresu zmagania się naszych o uzyskanie niepodległości — smutne refleksje znikłyby bezpowrotnie, a pesymizm zastąpiony zostałby wiarą, iż w możliwościach Polaków w każdej dziedzinie granic nie ma. W dziedzinie oszczędzania również może ich nie być, należy tylko przewidzieć stosunek do zagadnień kryzysu, wzbudzić w sobie podkopane warunkami kryzysu zaufanie do własnych instytucji finansowych oraz zdobyć się na wysiłek, by najmniejszy grosz nie płał się nam po kieszeni lub w skrytkach, lecz by, składowany i przechowywany w powołanych do tego organizacjach, kasach, bankach i t. p., przysparzał nam godziwy zysk i zabezpieczał czarną godzinę, a Państwu ulżył w trosce o kapitał obrotowy dla rękodzieła, przemysłu i rolnictwa i dla walki z uciążliwym bezrobociem, działającą destrukcyjnie na nasz organizm gospodarczy.

Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka. Gdyby o tej miarce społeczeństwo pomyślało w latach przedkryzysowych, nie byłibyśmy świadkami tak ostrego przesilenia gospodarczego i nie mielibyśmy zmory bezrobocia, dławiącej nas coraz większymi ciężarami.

„Roztropność wymaga, abyśmy żyli o jeden stopień niżej od naszych dochodów“

Aby twierdzić, że spółdzielczość jest najlepszą drogą, prowadzącą przy współudziale państwa do rozwiązania zawiłości gospodarczych i stworzenia sprawiedliwego trwałego ustroju ekonomiczno-gospodarczego, trzeba tego dowieść.

Spółdzielczość, jak wiemy, oparta jest na współdziałaniu. Już samo słowo wyjaśnia nam bardzo wiele. Bo coż możemy przeciwstawić współdziałaniu?

Nawet natura wskazuje, że zwierzęta i ptaki, żyjące gromadnie i zgodnie zwalczające wspólnymi siłami przeciwności losu, są liczne i szczęśliwe, natomiast stworzenia, nawet najsilniejsze, żyjące pojedynczo, coraz gorzej egzystują i wreszcie giną. Współdziałanie oczywiście ma różne znaczenie. Jeżeli, np., tworzy się kartel kapitalistyczny, to kapitałiści też współdziałają, ale dlatego, żeby zwiększyć swe osobiste bogactwo, nie bacząc na dobro społeczeństwa, ani dobro kraju, bo ich celem jest pieniądź, który nie zna granic.

Przeciwstawieniem karteli są spółdzielnie, działające dla dobra ogółu.

O współdziałaniu w szerszym tego słowa znaczeniu myśleli już dawno różni uczeni, filozofowie, filantropi i utopiści. Główniejszymi przywódcami nowych reform przedostatniego wieku byli Fourier, Proudhon, Robert Owen i wielu innych. Owen, samouk, lecz człowiek silnej woli, był najbliższym prawd spółdzielczych. W zakładach przez siebie gminach spółdzielczych dbał o dobór ludzi o wyższej wartości moralnej. Celem jego było podniesienie moralne ludzi, stworzenie nowego świata etycznego. Chciał, by gminy jego istniały jako jednostki autonomiczne bez udziału państwa; dlatego po kilku latach upadły. Potrzeby ludzkie bowiem zaciebiają się dalej, niż sięga teren gminy, dalej nawet, niż teren jednego państwa. Pomimo to Owen nazwany jest ojcem duchowym spółdzielczości, gdyż czynny jego nacechowane były bezinteresownością, a cel, do którego

dążył — to dobro ogólne warstw krzywdzonych.

Rzecz dziwna, że właściwą doskonałą formę spółdzielczą stworzyli nie uczeni, lecz prości biedni robotnicy. W czasach niezmiernie ciężkich dla robotników angielskich, gdy z jednej strony wyszukiwani byli przez fabrykantów jako sprzedawcy swej siły roboczej, z drugiej — jako nabywcy konsumenci przez sklepikarzy, postanowili założyć kooperatywę. Postanowienie swe wprowadzili w czyn, zakładając w roku 1844 w małym miasteczku fabrycznym (w Anglii północnej) Rochdales (Rocdel) sławne dziś Stowarzyszenie Spożywców, które stało się pierwowzorem wielu tysięcy stowarzyszeń na całym świecie.

Dwudziestu ośmiu robotników-tkaczy złożyło po jednym funcie szterlingów (f. szt. równa się 28 rublom ros.) na udział i za tę sumę nabyli kilka odmian zasadniczych artykułów spożywczych i rozpoczęli sprzedaż.

Sklepikarze drwili z założycieli, nazywając ich szaleńcami. Bo, rzeczwiście, robotnicy, prości ludzie, biedacy, nie mający wiedzy, ani praktyki handlowej, odważyli się wypowiedzieć walkę bogatym kupcom. Czyż nie można było ich nazwać szaleńcami, porywającymi się z motyką na słońce?

A jednak, jakżeż czyn rozdelczyków stał się potężny! Dziś Stowarzyszenie w Rochdale zrzesza około jednej czwartej miliona osób, a nie jest ono największe. Jedna trzecia część ludności Anglii jest zrzeszona w spółdzielczości, posiadając olbrzymi majątek społeczny.

Majątek spółdzielczości angielskiej jest tak duży, że gdyby posiadał go skarż Państwa Polskiego, wszyscy Polacy mieliby dobrobyt.

Czyż w Polsce dojdziemy kiedy do takiego rozwoju spółdzielczości? Dojdziemy. Program spółdzielczości — to nie płacone obciążenia, to prawda, przeistaczająca się w wielki czyn zbiorowy dla dobra wszystkich.

B. R.

Naj.. Naj..

W SIM'ie

najlepsza kuchnia,  
najlepsza kawa,  
najlepsze ciastka,  
najczystszej i najhigienicznej,  
największy wybór gazet,  
najdoborowsze towarzystwo.

## Obrazek z najbliższej przyszłości.

Działo się rankiem dnia 2 listopada 1933 roku w biurze Komunalnej Kasy Oszczędności w Chelmie.

— Panie dyrektorze, mówił Tołwiński, buchalter Kasy: — świetnie nam się udał „Dzień Oszczędności” w tym roku. Zrobiliśmy, co mogli, kosztowało nas sporo, ale powinno się opłacić. Najbardziej nam pomógł numer propagandowy „Kroniki Nadbuzzańskiej”. Widziałem, z jaką chciwością ludzie pochłaniali te szpalty gazet i nasze artykuły „oszczędnościowe”. Jestem pewny, że teraz powiększą się nam lokaty dziesięciokrotnie.

— I ja tak myślę. Ale tymczasem mam pewną sprawę do obmyślenia. Proszę nie wpuszczać nikogo do mego gabinetu. Chcę być sam na sam z samym sobą przez całą godzinę.

Niewesoła musiała być sprawa, skoro po zamknięciu za sobą drzwi gabinetu pan Matuszewski splunął z obrzydzeniem kilka razy i mrucnął:

— A niech to wszyscy diabli wezmą! Co za nierozumni ludzie!

Ulał w fotelu, łokcie obu rąk postawił na stole, ukrył głowę w dłoniach i dumiał.

W pewnej chwili spojrzął na zegarek. Minęła już godzina, więc powrócił do ogólnego biura. Niesamowity widok zwrócił jego uwagę. Przed okienkiem kasowym stał ogonek, którego koniec ginał gdzieś na schodach.

— Co się tu dzieje, panowie?!

— Dobrze się dzieje! Widzi przecie dyrektor, że ludzie składają pieniądze za ogonkiem! Wszyscy urzędnicy, emeryci przynieśli więcej, niż połowę swojej pensji. Kapitałiści i ciulacze powijmowali złotówki z pończoch, sienników i innych skrytek.

Tegoż dnia Kasa musiała przedłużyć swe

urzędowanie o kilka godzin, aby załatwić wszystkich chętnych ulokowania gotówki. W ciągu całego listopada gotówki przybywało coraz więcej, mimo iż urzędnicy od połowy miesiąca zaczęli częściowo zabierać wkłady, aby mieć na życie. Jednakże w końcu miesiąca żaden z urzędników nie zabrał całej złożonej gotówki. Pozostały resztki, które dla urzędników, biorących najmniejsze pensje, wynosiły przynajmniej 10 %. Więcej zarabiający pozostawiali na swym rachunku całe 50 % poborów. 2 grudnia znów stanął ogonek przed Kasą. Ale tym razem przyjmowało pieniądze aż trzech kasjerów, więc załatwiono wszystko prędzej, niż poprzednio.

I tak się działo co miesiąc. Dyrektor Matuszewski rósł w oczach, oczywiście wszcz, nie wzdłuż, wiadoma rzecz, zadowolony ludzie tyją, a mający zmartwienie — chudną. To też trudno było po kilku miesiącach poznać w tym uśmiechniętym i zadowolonym z siebie i bliźnich grubasie dawnego mizernego i wiecznie w złym humorze Matuszewskiego. Kasa prosperowała świetnie. Nikt z potrzebujących pożyczki bez niej nie odszedł. Przeciwnie, każdego pan Matuszewski przekonywał, że powinien wziąć dwa razy tyle, ile żąda. „Kronika Nadbuzzańska”, która przez swój świetny numer propagandowy sprawiła te cuda, otrzymała z zysków Kasy Komunalnej jednorazowe subsydjum w kwocie 5 tysięcy złotych i 30 tysięcy na kupno auta dla redaktora naczelnego. Nie zapomniano nawet o autorze tego feljetoniku: pan dyrektor wypłacił mu z funduszu propagandowych gotówką 5 zł. Ale później miał z tego powodu trochę nieprzyjemności od zarządu, który stał na stanowisku, że pisać każdy powinien tylko dla idei, nie dla marnej mamony.

W końcu jednak roku pan Matuszewski zaczął chudnąć; martwił się, biedaczysko. Za dużo miał gotówki w kasie. Coraz bowiem więcej przybywało chętnych do składania ple-

niędzy, a pożyczkać nikt nie chciał. Kupcy, rzemieślnicy, rolnicy też zaczęli oszczędzać...

Nic więc dziwnego, że w dniu 20 października 1934 roku, na pytanie pana Tołwińskiego o program zbliżającego się Dnia Oszczędności, pan Matuszewski odpowiedział:

— Czy się panu klepi w głowie pomieszały z oszczędnością! Ja mam teraz poważny kłopot z obmyśleniem sposobu zamiany Dnia Oszczędności na Dzień Rozrzutności. Przekonałem się bowiem, że pomiędzy oszczędnością a rozrzutnością istnieje ścisła zależność. Oszczędność i rozrzutność muszą się wzajemnie równoważyć. Panie, ja idę na godzinę do gabinetu. Niech nikt nie przeszkadza, muszę się namyśleć...

— Panie dyrektorze, już godzina minęła... Interesanci czekają!

Dyrektor oderwał głowę od dłoni.

— Już mam! Już mam! — zawołał: — Mam świetne hasło: „Precz z nierozumną oszczędnością!” Oszczędzajmy rozumnie! Panie Tołwiński, w tym roku dopiero świetnie zareklamujemy oszczędność w dniu 31 października! Precz z nadmiarem gotówki!

— Szukaj wiatra w polu! Do 31 października mamy jeszcze okragły rok! A teraz gotówki nam brak!... Urzędnicy i emeryci wycofują wkłady... Obiecaliśmy kilku naszym klientom pożyczkę. A tu w kasie nie tego. Wskłi nie wykupują. Od rejentów, zamiast pieniędzy, przynieśli protesty!...

Dyrektor wodził pytającym wzrokiem po buchalterze i po biurku. Przypadkiem wzrok jego zatrzymał się na leżącym przed nim kalendarzu: 2 listopada — Dzień zaduszny...

I w jednej chwili zrozumiał.

Był to tylko sen...

K. Żardecki.

## Z kraju i zagranicy.

### Morderstwo polityczne we Lwowie.

Dnia 21 b.m. zgłosił się do konsulatu sowieckiego we Lwowie 21-letni Ukrainiec Mikołaj Łennyk, na pytanie naczelnika kancelarii konsulatu Aleksandra Majłowa o cel przybycia, wyjął rewolwer i oddał dwa strzały, zabijając Majłowa na miejscu. Na odgłos strzałów wbiegli funkcjonariusze konsulatu Iwan Dżugaj. Łennyk strzelił do niego, lekko go raniąc. Na żądanie policji wylegitymował się, że jest członkiem O.U.N. i że zamach wykonał na rozkaz organizacji. Władze prowadzą energicznie dochodzenia celem wykrycia ewentualnych współników zbrodni.

### Procesy o zajścia w Małopolsce Zachodniej.

W Rzeszowie, Tarnowie i Krakowie toczy się obecnie szereg procesów o krwawe zajścia, jakie miały miejsce latem r.b. w Małopolsce Zachodniej — w powiatach rzeszowskim, łańcuckim i ropczyckim.

Zajścia te pozostawiły krwawy plon ofiar w zabitych i rannych. Brały w nich udział tysiączne niekiedy tłumy.

W Rzeszowie rozpatrywane są sprawy o zajścia w Grodzisku i inn. miejscowościach (50 oskarżonych) oraz sprawa o zajścia w Wolicy nad Lasem i Łukawcu.

W Grodzisku zabito 2 policjantów. Tłum, zwołany przez specjalnych gońców, wzrósł do 2000 osób. Policję atakowano kamieniami, pałkami i strzałami. W rezultacie z pośród tłumu — 5 zabitych, kilkunastu rannych.

W Tarnowie toczy się proces o t. zw. wypadki ropczyckie (Nockowe, Kozodrza). Na ławie oskarżonych zasiada 129 chłopów i miejscowych przywódców Str. Lud. Zajścia te wyraziły się w kontuzjowaniu 18 policjantów, którzy, oddając strzały w obronę własnej, zabili 6 osób, 12 zranili.

W Krakowie toczyła się sprawa o zajścia w Łapanowie, Trzcianie i Grabiach (16 oskarżonych, w tej liczbie 4 kobiety).

W świetle toczących się i częściowo ukończonych procesów o zajścia w powiatach, będących główną domeną Str. Ludowego, ostateczne zatwierdzenie wyroku na przywódców „Centrolewu”, jak i świeży wyrok 2-letniego więzienia na posła Smole (za wywołanie podburzającego przemówienia) nabiera szczególnego znaczenia.

W wyrokach tych widzi się słuszną choć bynajmniej nie dostateczną jeszcze w swej surowości karę na tych, którzy gotowi są szafować krwią, życiem i wolnością ciemnych tłumów (gdy miały one nieszczęście im uwierzyć) — jedynie i wyłącznie dla swych celów partyjno-politycznych.

### Fundusz Pracy.

W utworzeniu Funduszu Pracy opozycja widzi przedewszystkiem stworzenie nowych jeszcze posad dla swoich. Tymczasem po półrocz-

nej działalności Funduszu Pracy okazuje się, że zdołał on zatrudnić ponad 60.000 bezrobotnych.

Preliminarz zatrudnienia bezrobotnych w sezonie przyszłym przewiduje wykonanie robót drogowych na przestrzeni 750 km., robót wodno-komunikacyjnych o kubaturze 900.000 m<sup>3</sup>, robót kolejowych na przestrzeni 46 km., budynków szkolnych i gmachów publicznych o kubaturze 453.000 m<sup>3</sup> i t.d. Ścisłe wykonanie preliminarza tegorocznego przez Fundusz Pracy jest najlepszą gwarancją, że zamierzenia na sezon najbliższy również ściśle będą wykonane.

### Rzykancki krok Niemiec.

Rozwiązanie Reichstagu i zarządzenie nowych wyborów będzie miało znaczenie czysto demonstracyjne. Wybory odbyć się mają na podstawie jednej tylko listy kandydatów. Przyszły Reichstag składać się tedy będzie z samych socjalistów narodowych. Opierając się na takim Reichstagu, jako na wyrazie jednolitej rzekomo woli narodu niemieckiego, rząd kanclerza Hitlera będzie się starał uzyskać pogodzenie się mocarstw z faktem jawnego już zbrojenia się Rzeszy.

Dalszy bieg wypadków zależy od tego, czy państwa europejskie wraz ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją sowiecką potrafią wytworzyć taką sytuację międzynarodową, w której Niemcy zrozumieją ostatecznie, iż naruszenie pokoju byłoby krokiem nie tylko rzykanckim, ale poprostu szaleńcym.

Polska oczywiście stanie w szeregu państw, które postawią sobie za zadanie utrwalenie pokoju na podstawie realnie dziś istniejących warunków.

### Deladier upadł

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w Paryżu, podczas dyskusji nad projektem podatku od uposażeń urzędników, wytworzyła się przypadkowa większość opozycyjna. W głosowaniu rząd otrzymał 241 głosów na 329 przeciwników. Uchwalenie powyższego projektu miało być jednocześnie kwestją zaufania. Wobec ustosunkowania się Izby Deladier przedstawił prezydentowi Francji pismo dymisyjne. Prezydent Lebrun rozpoczął konferencję z przedstawicielami Izby i Senatu.

### Bliskie uznanie Sowietów przez U.S.A.

Prasa amerykańska przypuszcza, że Stany Zjedn. A.P. uznają Sowiety jeszcze przed 1 listopada. Według Agencji Hawasa ambasador polski Fatek był jednym z głównych twórców porozumienia sowiecko-amerykańskiego. Celem prowadzenia rokowań w powyższej sprawie wyjeżdża do Ameryki komisarzy spraw zagranicznych Litwinow.

### Przy Ośrodku Zdrowia w Chełmie

została uruchomiona  
Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

## Więziennictwo chełmskie na szkoły powszechne.

W związku z artykułem w Nr 17 „Kroniki Nadbużańskiej” p. t. „Sytuacja w szkołach powszechnych w Chełmie”, zwracam się do Szanownej Redakcji o użyczenie miszpał w tej samej sprawie. Dobrze chyba jest wiadomem, jakie znaczenie posiada polskie szkolnictwo powszechne, zwłaszcza na terenie Chełmszczyzny. Do tej pory jednak nie interesowano się bliżej, w jakich warunkach uczą się nasi najmniejsi, nie wykazano inicjatywy twórczej w kierunku zaradzenia złu. Na wszystko były dawniej obracane fundusze miejskie, tylko nie na szkolnictwo powszechne. Dalej ten stan rzeczy istnieć nie może. Inicjatywę w tym kierunku winno wziąć w swe ręce samo społeczeństwo chełmskie.

A zatem, doceniając i specjalnie podkreślając wagę tej sprawy, my, funkcjonariusze straży więziennej w Chełmie, opodatkowujemy się na ten cel, fundując 2 ławki szkolne i przeznaczając je do tej szkoły, w której odczuwa się największy ich brak.

Wzywamy tą drogą pracowników wszystkich instytucji państwowych, samorządowych i społecznych, jak również i ofiarnych obywateli Chełma, by swoimi ofiarami dopomogli do poprawy warunków uczenia się w innych szkołach powszechnych.

Paweł Bida

Nacz. Więzienia w Chełmie.

## Z CHEŁMA i POWIATU.

### „Życie jest skomplikowane”

Najnowszą i wesołą komedię St. Kiedrzyńskiego pod tym tytułem odegra po raz drugi 5-XI (o godz. 20.30) w sali Resursy — Sekcja Dramatyczna przy Polskim Klubie Społecznym.

Udział biorą najlepsze siły z Sekcji Dramatycznej.

Ceny krzesła (zniżone) od 60 gr. do 2 zł. 50 gr. Wejście 40 gr.

Czysty dochód przeznacza się na odnowienie kościoła katedralnego na Górcu.

### Okręg. Konferencja Deleg. Spółdz. Spoż.

W dniu 29-X-33 o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Chełmie odbędzie się Okręgowa Konferencja Delegatów Spółdzielni Spożywców, poświęcona sprawom gospodarczym i organizacyjnym spółdzielni — z następującym porządkiem obrad:

- 1) odczytanie protokołu zeszłorocznej konferencji jesiennej;
- 2) stan spółdzielni w okręgu; główne niedomagania i środki naprawy (wzmocnienie kontroli majątku i dochodowości; uporządkowanie asortymentu towarów i cen; kontrola lojalności członków: udziały i zakupy);
- 3) program pracy Rady Okręgowej na czas do wiosennej konferencji;
- 4) Bank „Spółem” i Dzień Oszczędności;
- 5) ewentualne wnioski spółdzielni, zgłoszone Radzie Okręgowej.

### Walne Zebranie Powsz. Spółdz. Spoż. w Chełmie.

W sobotę 21-X-33 odbyło się w Szkole im. Staszica Walne Zebranie Powsz. Spółdzielni Spoż.

### Czarna kawa na sieroty.

Grono ofiarnych, czułych na ludzką niedolę osób, zgromadzonych w komitecie pod przewodnictwem p. Męczyńskiej, urzędującej w Resursie czarną kawę na dochód Zakł. Sierot Tow. Dobrocz.

### Repertuar kin

Od piątku 27 października

„TON” „Kinomajak”  
w roli głównej Harold Lloyd  
„CORSO” „Nieprzyjaciele”

### Dla amatorów galwanoplastyki

Materiały do niklowania i srebrzenia.  
Akumulatory i części.  
Baterie i kieszonkowe.  
B. Mazurkiewicz  
Chełm, ul. Lubelska 59.

### Instrumenty muzyczne, artykuły

radiowe, elektrotechniczne, fotograficzne i żarówki elektryczne.  
N. GOJZEN  
Chełm, ul. Lubelska, 60  
(dawniej sklep Kowalczyka).  
Ceny konkurencyjne.

Wieczór 4 listopada da możność stwierdzić życiowe usposobienie względem sierot.

A więc spotkamy się na czarnej kawie.

### O pomoc doraźną dla bezrobotnych i akcję dożywiania dzieci.

Pod tem hasłem odbyło się zebranie obywatelskie we środę 26-X o godz. 18 w sali parafialnej.

### Od Administracji.

P. T. Prenumeratorów „Kroniki Nadbużańskiej” prosimy o uregulowanie zaległych i bieżących należności. Jednocześnie prosimy uprzejmie P. T. Płatników gron nauczycielskich o każdorazowe podawanie nazwisk poszczególnych osób, na które zostaje wpłacona prenumerata, a to celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień i niedokładności w przysyłaniu naszego tygodnika.

P. Włodzimierza Małachowskiego z Dubeczna, p. Józefa Malińskiego z Woli Uhruskiej, p. Stanisława Prystupa z Motwicy (wszystkich z pow. włod.) oraz p. Antoniego Kochmańskiego z Pawłowa pow. chełmsk. — prosimy o śpieszne nadesłanie listy osób, za które przekazane zostały prenumeraty.

### Sprostowanie.

W numerze 24 „Kroniki Nadbużańskiej” wydrukowano mylnie w notatce o funduszu prasowym: Pow. Kom. Bud. Pomn. Poległ. 7. p.p. leg. — 100 zł.  
Winno być: Pow. Kom. Przyj. p. Prezydenta — 100 zł.

Marja Fajarewiczówna, nauczycielka w Małkowie, poczta Wiszniewice, unieważnia skradzioną legitymację nauczycielską Nr 211, wystawioną na jej nazwisko.



### Apteka Grzegorza Dziemskiego w CHEŁMIE

poleca artykuły kosmetyczne — w życiu codziennym pań i panów niezastąpione i z powodzeniem konkurujące z wyrobami zagranicznymi.

KREM „JAGODA”, jasny i ciemny.  
MYDŁO „JAGODA”, nadejście się do każdej cery (t. j. suchej i tłustej) i doprowadzające ją do stanu normalnego.

Roslinny puder do twarzy w 4 kolorach.  
Pachnidło „Kwiaty polskie” (polskie perfumy). Cena flakonika 50 gr.

Sezonowy uniwersalny kosmetyk: „DELEKTAR” — do pielęgnowania cery.  
„DELEKTAR” b. szybko likwiduje oparzenia słoneczne, usuwa ból i swędzenie, spowodowane nadmiernym opaleniem. Cena 1 zł.

Olejek do opalania, powodujący równomierne opalanie i zdrowy wygląd cery. Cena 90 gr. i 50 gr.  
Nadzwyczaj skuteczny puder od potu. Cena 1 zł.

## SPRAWY i LUDZIE.

(Kronika zdarzeń i wypadków).

W autobusie biura przewozowego Rozenbauera (w Łodzi) przyjechał do Chełma w sprawach handlowych firmy w dniu 17 października niejaki Icek Majer Zylberson. Tu nagle załapał i zmarł (w autobusie). Jak wskazuje sekcja zwłok, śmierć nastąpiła wskutek wady serca.

Podobna rzecz miała miejsce w Lisznie gm. Pawłów. O pewnej porze dnia (22-X) widziano tam przechodnia, którego po kilku godzinach znaleziono martwego w pobliskim zagajniku (około 35 lat). Nieboszczyka nikt w okolicy nie poznał, sekcja zaś zwłok stwierdziła jako przyczynę śmierci zawróżdzenie mózgu.

W Chylinie natomiast gm. Olchowiec nieszczęście dotknęło Konstantego Wójcickiego. Ogień mu zniszczył stodołę, dach domu i zboże.

To samo z Rudolfem Cyzmanem z Karolinowa (prawy torze brzeskim). 26-X o 10 rano spaliła mu się stodoła. Ogień jakoby zaproszył dzieci.

Jeśli chodzi o kradzieże, to ofiarą padła w tym tygodniu bursa Państw. Sem. Naucz. Żeńsk. (19 X). W biały dzień (około 9 rano 19 października) znalazła się tam (pod jakim pozorem?) wyćwiczona w swym zawodzie para w osobach Jana Ożgi i Albina Kasner (oboje z ul. Narutowicza 10). Wyszli z bursy obladowani bagażem garderoby, przez nikogo niespostrzeżeni — i od razu na dworzec Przyłapa-

no ich po 4 dniach (kradzież z 19 X) w pociągu, zdążającym do Lublina. Okradzione zostały nauczycielka i 15 uczennic, słowem, całe grono. Wartość skradzionego 1400 zł. Rzeczy zostały zwrócone.

Władze bezpieczeństwa zapytują, nad czym myślą i czym mają zaprzątę głowy woźni i stróż bursy?

Nie upilaowała się też Stanisława Bielecka (ul. Lubelska 60), której zginęła ze strychu bielizna wartości 19 zł. (21-X), jak również nie spostrzegł się Stanisław Baśiak, któremu 17 października sprzątnięto ciekaczem z wozu walizkę, kiedy jechał szosą rejowiecką, głęboko widocznie zadumany.

I jeszcze o p. Franciszce Paskowej (ul. Jordana 12), która w dniu 20-X wróciła z targu, nie nie kupiwszy, gdyż ktoś nieznany, mający również dużo rzeczy do kupienia, uprzedził ją, okradłszy ją z pieniędzy (20 zł.).

Co do okradzionych Jana Paszuczka z Sarniawy gm. Bukowa (zginęła uprząż) Michała Struskiego (wieprz) i Antoniego Sekulińskiego (pług), to sprawa się obecnie wyjaśnia. Sprawcami tych kradzieży są Zygmunt Łopag (kol. Baehus gm. Bukowa) i Stanisław Mazurek (Sarniawa gm. Bukowa). Poza prosięciem, które się długo nie utrzymało (byli trochę zgłodzeni) — resztę (uprząż i pług) odebrano im i komu należy zwrócono.

Brzck.

## Z Hrubieszowa i powiatu.

### Pożyczka Narodowa

Propagandę Pożyczki Narodowej w pow. hrubieszowskim kierował Powiatowy Komitet Pożyczki Narodowej w składzie 46 osób z Hrubieszowa oraz księży proboszczy wszystkich wyznań, rabinów, kierowników szkół, wójtów, sekretarzy gminnych i sołtysów, poza tem prezesów organizacji i instytucji społecznych i związków zawodowych.

W skład wydziału wykonawczego wchodził: p. star. Marek jako przewodniczący, ks. dziek. praw. Denisiwicz, ks. prał. Juściński, p. rab. Wertheim, prez. Zw. Ziemi p. Kazimierz Dobiecki, prez. Stow. Kupe. Polsk. p. Gerlach, p. mec. Kulik, p. Lejman, kupiec, p. Łaniewski, rolnik, p. L. Oresztajn, kupiec.

Komitet zwrócił się do wszystkich obywateli z odeswą, ażeby subskrybowano Pożyczkę według norm, zaproponowanych przez Organizację Centralną.

Na apel stanęły karnie wszystkie organizacje społeczne i narodowe. Na licznych zebraniach tych organizacji dumnie i z powagą postanowiono spełnić obowiązek obywatelski i zachęcić innych.

Również hrubieszowski zdał swój egzamin obywatelski celująco. O zupełnie nielicznych, obywatelsko niezdyscyplinowanych jednostkach oczywiście wspominać nie warto.

### Powiatowy Komitet Uroczystości Narodowych.

Zawiązał się w Hrubieszowie Pow. Kom. Urocz. Nar.

Do komitetu honorowego weszli: p. star. Marek, p. pik. Kulesza, p. nac. Targoński, p. insp. Greger, ks. prał. Juściński i p. kier. Małycha.

Do komitetu wykonawczego: p. kom. Majewski jako przewodniczący, nadto p. dyr. Toporowski, p. dr. Grynszpan, p. mec. Kulik, p.

kier. Folwarczny, p. dr. Gawlas, p. dyr. inż. Tauchert, p. dr. Skrobiszewski, p. dyr. Podhorski, p. dyr. Andrzejewski, p. nac. Skubik, p. insp. Kopczyński.

Komitet ma na celu organizowanie świąt i uroczystości narodowych.

### Wizyta p. wojewody.

W dniach 12 i 13 października bawił w Hrubieszowie i okolicy p. wojewoda dr. Różniecki. 12 X odwiedził miasto, odwiedził kilka instytucji samorządowych, od godz. zaś 13 przyjmował duchowieństwo, kierowników instytucji państwowych i samorządowych oraz przedstawicieli licznych instytucji społecznych. 13 X odwiedził p. wojewoda m. inn. Fundację Staszicowską.

Społeczeństwo b. życzliwie przyjęło te kroki przedstawiciela Rządu, które tak słusznie i celowo zmierzają do zaociesnienia węzłów, łączących czynniki rządowe ze społeczeństwem.

P. wojewoda interesował się wszelkimi przejawami życia, w szczególności zaś potrzebami gospodarczymi powiatu.

### Likwidacja Inspektoratu Szkolnego w Hrubieszowie.

Inspektorat Szkolny w Hrubieszowie został definitywnie zlikwidowany. Powiat został przyłączony do Inspektoratu Obwodowego z siedzibą w Tomaszowie lub.

Podkreślić należy wyjątkowo trudną komunikację Hrubieszowa z Tomaszowem. Niewątpliwie sprawi to liczne trudności, gdy zajdzie potrzeba odwiedzania przez nauczycielstwo władz obwodowych.

Nieodżałowaną jest strata ze strony Hrubieszowa p. insp. Łyszczarza. P. insp. Łyszczarz był jedną z cenniejszych jednostek na terenie życia społecznego powiatu. Zwłaszcza ucierpił Związek Strzelecki, którego był duszą.

### Pożegnanie insp. Gregora.

Niezwykła uroczystość odbyła się w Hrubieszowie w dniu 14 października. Przeszło 200 osób nauczycielstwa z całego powiatu zasiało do stołu biesiadnego, ażeby w serdecznym nastroju pożegnać nieprzeciętnie człogodnego człowieka, który, będąc przez 14 lat przełożonym nauczycielstwa powiatu hrubieszowskiego, był jednocześnie serdecznym tęgż ojcem, przyjacielem i doradcą.

P. insp. Greger przechodzi z powodu choroby na emeryturę.

## List otwarty

W sprawie instrumentów Ochotn. Straż. Poż. w Chełmie.

W Nr. 23 „Kroniki Nadbużańskiej” przeczytałem nadesłany przez Magistrat m. Chełma artykuł o instrumentach Ochotniczej Straży Pożarnej w Chełmie. Znając tę sprawę oddawna, prosiłbym Wielce Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie na łamach swego pisma historii Och. Straży Poż. i instrumentów muzycznych.

Po wyjściu z Chełma Rosjan, którzy zabrali prawie całkowity żywy i martwy tabor Straży Ognio-wej, zorganizowała się w Chełmie podczas okupacji austriackiej Ochotnicza Straż Pożarna. Na czele jej stał bardzo czynny ś. p. Jan Jarzyński (pomocnik magistrata farmacji w aptece p. Papużyńskiego). Płynęły w tym czasie ofiary i składki od społeczeństwa Chełma i okolicy. (Na popisach strażackich w Lublinie otrzymała Straż Och. nagrodę w postaci kilku tysięcy koron). Za te ofiarne pieniądze społeczeństwa (nie tylko z Chełma) zostały zakupione pompa, dwie beczki i t. p. Kupiono też w Wiedniu parę trab i fujarek.

Po stopniowym likwidowaniu Straży instrumenty były złożone w szafach. Wypożyczano je zwykle organizacjom na uroczystości. W r. 1929 powstał komitet, który zajął się zorganizowaniem orkiestry: zakupił brakujące instrumenty ze znów zebranych od społeczeństwa składek (na co powinny być do wody, gdyż sprawa jest w pamięci u bardzo wielu osób).

Nie będę mówił w imieniu społeczeństwa m. Chełma, czy Magistrat dobrze zrobił, sprzedając instrumenty za 700 zł. K. P. W. i kupując za te pieniądze (ratami czy też za gotówkę) auto-pogotowie. Wypowiem się tylko od siebie:

## O G Ł O S Z E N I E

przetargu na wykonanie robót drenarskich i brukarskich na placu t. zw. Błonie w Siedliszcu.

Zarząd Gminy Siedliszcze pow. chełmskiego (począt Siedliszcze n/W) ogłasza usty przetarg publiczny na wykonanie całokształtu robót, związanych z urządzeniem targowicy zwierzęcej na placu Błonie w Siedliszczu, a ujętych w szczegółowym kosztorysie inżyniera meljoracji Władysława Wisłoucha, z uzupełnioną poprawką w dziale V kosztorysu, a mianowicie: poszerzenie jezdni wjazdowej z 4,6 m. na 6 m. na przestrzeni długości 140 m. bieżących, co wyniesie w sumie 236 m<sup>2</sup>.

Przetarg publiczny odbędzie się dnia 13 listopada 1933 r. o godz. 11 w lokalu Urzędu Gminnego w Siedliszczu — od sumy wywoławczej 18 000 zł. in minus.

W lokalu Urzędu Gminnego w Siedliszczu w dni urzędowe od godz. 8 do godz. 15 można przeglądać warunki przetargu, kosztorys oraz projekt osuszenia targowicy w osadzie Siedliszcze, sporządzony przez inżyniera Wisłoucha w maju 1933 r., i otrzymywać potrzebne informacje.

Przedsiębiorca, reflektujący na wzięcie udziału w przetargu, winien

b. Ochot. Straż Poż. i K. P. W. stały i stoją na gruncie twórczym Rzeczypospolitej i — dlatego trąby i fujarki powinny być dane darmo, w najgorszym wypadku wypożyczone bezterminowo, nigdy zaś nie sprzedawane.

Racz przyjąć, Wielce Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Chełm, dnia 16 października 1933 r.

Tadeusz Rozman.

### NADEŚLANE.

Do Redakcji „Kroniki Nadbużańskiej” w Chełmie.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką p. t. „P. Fiszle Łazar”, zamieszczoną w Nr. 23 „Kroniki Nadbużańskiej”, uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w tem czasopiśmie następującego wyjaśnienia.

Dopiskiem do notatki „Chełmer Sztyme” o skazaniu p. M. Rozenbauma nie miałem zamiaru podkreślać, że „Kronika Nadbużańska” rozpisywała się o tym fakcie tylko dlatego, że jest on Żydem (nie poświadczam czasopisma o antysemityzm), lecz zaznaczyłem, że ponieważ p. M. Rozenbaum ma konkurentów handlowych, wydrukowanie notatki nastąpiło ku zadowoleniu tych konkurentów.

Przy tej okazji podaję do wiadomości co następuje:

We środę 4 października zwrócił się do mnie niejaki Judko vel Juda Szmuc z propozycją szczegółowego opisanie w tygodniku „Chełmer Sztyme” faktu skazania przez Sąd Grodzki jego konkurenta M. Rozenbauma za nieuczciwe prowadzenie handlu. Odpowiedziałem na to, że sprawa ta już była omawiana zarówno w „Kronice Nadbużańskiej”, jak i w „Chełmer Sztyme” (Nr. 33) i że wyrok Sądu, skazujący M. Rozenbauma, nie stanowi dla ludności chełmskiej żadnej sensacji. Co zaś do jego konkurentów, to niech p. Szmuc sam z nimi walczy i niech od tego bagna nikogo nie wciąga.

Dziękując zgóry, pozostaję z poważaniem  
Fiszle Łazar  
redaktor „Chełmer Sztyme”

—o—  
Redakcja „Kroniki Nadbużańskiej” z całą gotowością pomieszcza wyjaśnienie Szanownego Pana Redaktora, a to nabrawszy przekonania, iż p. Jerzy Szmuc nie tylko usiłował zaaranżować w ten sposób walkę z konkurentem, ale i poróżnić chciał obie Redakcje.

osobiście zgłosić się w dniu przetargu do lokalu Urzędu Gminnego w Siedliszczu i, po zapoznaniu się z warunkami przetargu oraz ze szczegółowym kosztorysem projektowanych robót, złożyć na ręce przewodniczącego komisji przetargowej wójta gminy wadium zł. 900 gotówką, które, w razie zrzeczenia się przez przedsiębiorcę po przetargu wykonania zaprojektowanych robót za zofiarowaną przez niego na przetarg sumę, przypada na rzecz gromady osady Siedliszcze. W razie zaś utrzymania się przy licytacji i zobowiązania się do wykonania zaprojektowanych robót — pozostanie w kasie Zarządu Gminy Siedliszcze, jako kaucja gwarancyjna do czasu całkowitego wykonania robót i przyjęcia takowych przez komisję kładacyjną. Zarząd Gminy Siedliszcze zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania motywów, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Osada Siedliszcze, dn. 24-X-1933 r.

Sekretarz gminy Stanisław Stachowski  
Wójt gm. Siedliszcze Wojciech Nieradko

Za Komitet Redakcyjny:

Michał Kińczyk  
Antoni Pikulski

Wydawca w imieniu T-wa Wydawniczego, kierownik Administracji i redaktor odpowiedzialny: Bronisław Kwiatkowski